

Opis ferrat w grupie ANTELAO

Sentiero attrezzato **Ghiacciaio dell'Antelao**str. 1

Sentiero attrezzato **Ghiacciaio dell'Antelao**

Cel:	szlak nr 250, trawers Antelao od pn-wsch
Trudność uśredniona:	A/B
Trudność wg Tkaczyka:	A
Nr trasy w przew. Tkaczyka:	480 (tom I)
Nr mapy Tabacco:	03, 016
Atrakcyjność:	☆☆☆☆☆
Data naszego przejścia:	sierpień 2011 r.

Bardzo interesująca, nietypowa trasa, z krótkim odcinkiem ferratowym, który sam w sobie trudno traktować jako cel – jest to po prostu logiczny fragment większej całości. Wędrówka odbywa się w cieniu „króla Dolomitów”, tj. wyniosłego szczytu Antelao, a główną atrakcją stanowi tu niezwykła, lodowcowa sceneria, którą podziwiać można w niemal zupełnym odosobnieniu.

Zasadniczo, mianem Sentiero Ghiacciaio dell'Antelao określa się biegnący na sporej wysokości szlak nr 250, który przecinając masyw w samym jego sercu, łączy schroniska Rif. Galassi i Rif. Antelao, przekraczając po drodze dwie przełęcze – Forcella del Ghiacciaio (2584 m) i Forcella Piria (2096 m). Zdecydowanie zaleca się przy tym start z Rif. Galassi i wynikający z tego kierunek przejścia, m.in. dlatego, że odcinek ferratowy przechodzi się w tym przypadku najbardziej naturalnie czyli do góry. Niestety, kwestie logistyczne mocno utrudniają pokonanie całości szlaku, szczególnie jeśli chce się wrócić do punktu startu. Z uwagi zatem na fakt, że główne „atrakcje” i tak znajdują się na odcinku do przełęczy Forc. del Ghiacciaio i w jej okolicy, spokojnie można „wykroić” z trasy tę właśnie część i zrobić pętlę, startując z Val d'Oten (Praciadelan – parking przy Bar alla Pineta) i dochodząc do Rif. Galassi przez Capanna degli Alpini. Trzeba jednak mieć na uwadze, że nawet taki wariant stanowi bardzo długą wycieczkę o przewyższeniu ponad 1500 m, warto zatem rozważyć nocleg w schronisku Galassi, aby następnego dnia udać się na ferratę i zejść przez dolinę Val Antelao do punktu wyjścia.

Sentiero Ghiacciaio dell'Antelao startuje przy schronisku (szlak nr 250) i szybko doprowadza pod północne ściany Antelao, gdzie otwiera się przed nami istny „poligon glaciologiczny”. Znajdujemy się na kamiennej pustyni, wśród labiryntu skał, piargów i potoków, gdzie efekty działalności lodowców są tak różnorodne, że siłą rzeczy przywołują wspomnienie szkolnych lekcji geografii – tyle, że tutaj teoria jest w pełni namacalna. Mało tego – wkrótce oczom w pełnej krasie ukazuje się pocięta szczelinami połać lodowczyka Ghiacciaio dell'Antelao – jednej z nielicznych tak dużych mas lodu w Dolomitach.

Ścieżka kluczy tutaj dość mocno i wyszukiwanie kopczyków czy maźnięć farby, znaczących dalszy przebieg szlaku, wymaga sporo skupienia. Generalnie jednak należy się kierować z odchyleniem w lewo, w stronę widocznego z daleka, wysokiego progu skalnego w postaci ogromnej, pochyłej i poślubionej płyty. U jej stóp, na wysokości ok. 2420 m, zaczyna się forsująca ją, krótka ferrata. Oznakowanie w tym miejscu jest słabe, więc najlepiej wypatrywać w górze ubezpieczeń, przy czym osiągnięcie pierwszych z nich wymaga kilkunastometrowego podejścia bez asekuracji nieco eksponowanym terenem.

Trudności techniczne ferraty są niewielkie i oscylują naszym zdaniem wokół stopnia **A/B**. Ubezpieczenia są w stanie zadowalającym, a na potencjalnie trudniejszym fragmencie (szeroka rozpadlina) dobito nawet sztuczne stopnie. Cała płyta jest bardzo dobrze urzeźbiona, a skała przyczepna, więc wspinaczka w suchych warunkach nie nastęcza większych problemów. Należy tylko uważać, aby nie strącać kamieni na idących poniżej, gdyż z uwagi na konfigurację terenu, są oni wyjątkowo narażeni na potencjalny „ostrzał”.

150-metrowa ferrata kończy się po osiągnięciu górnej krawędzi płyty (a nie, jak pisze D. Tkaczyk, na przełęczy), skąd otwiera się wspaniały widok na kolejny lodowiec spływający ze ścian Antelao i położone u jego stóp turkusowe jeziorko. Świetnie prezentuje się stąd także przeciwległy masyw Sorapiss. Samo wcięcie przełączki Forcella del Ghiacciaio znajduje się nieco niżej, kilkadziesiąt metrów w kierunku ścian Antelao. W żadnym wypadku nie należy tam jednak schodzić, gdyż tak przełęcz, jak i jej okolica, jest mocno bombardowana kamieniami wytapiającymi się z lodowca.

Dalej nasz szlak wiedzie kawałek eksponowaną grańką w stronę przełęczy i nie dochodząc do niej, obniża się w kierunku jeziorka (należy zejść z grańki w dogodnym miejscu). Orientacja w tej okolicy może być nieco problematyczna, gdyż znaków prawie nie ma, a kopczyki niewiele wnoszą, generalnie jednak dalsza trasa wiedzie nikłą percią u podnóży grańki, z której właśnie zesliśmy, tuż przy krawędzi lodowczyka, mijając jeziorko z (orograficznie) lewej strony. Następnie, popod ścianami, wyżłobioną w skałach gładką rynną i ubezpieczoną, łatwą półką, schodzi się na niższe piętro doliny.

Szlak od tego miejsca jest już zwykłą turystyczną ścieżką, ale jeśli domykamy pętlę schodząc do doliny Val d'Oten (szlakiem nr 258), to czeka nas jeszcze kawał drogi w dół, po niekończących się piętrach doliny Val Antelao. Wszystko wynagradza jednak urokliwość otoczenia, a w dodatku prawdopodobnie nie spotkamy tu żywej duszy, oprócz może krów, wypasanych na pojawiającym się niespodziewanie, rozległym i płaskim jak stół „trawniku”.

Opisaną ścieżkę polecamy koneserom długich wędrówek, szukającym bliskiego kontaktu z górami i odpoczynku od tłumów na innych szlakach, a także wszystkim studentom geografii 😊. Zaznaczamy jednak, iż trasa, mimo że nietrudna technicznie, to wymaga górskiego doświadczenia, samodzielności i dobrej orientacji w terenie, gdyż w wielu miejscach jej przebieg nie jest oczywisty. Z tych też powodów nadaje się do przejścia wyłącznie przy dobrej widoczności – wtedy zresztą najlepiej ukazuje swoje uroki.

